

Jeden krok do pokoju w Kolumbii

25 września 2016

„Pokój to najpiękniejsze zwycięstwo” – powiedział jeden z dowódców FARC do tłumu członków organizacji, do niedawna bojowników, od teraz już „tylko” aktywistów przyszłej partii politycznej. Do końca pięćdziesięcioletniej wojny domowej w Kolumbii został jeden krok.

Na kongresie FARC dwustu delegatów jednogłośnie zgodziło się przyjąć układ pokojowy z kolumbijskim rządem. To efekt czteroletnich negocjacji prowadzonych w Hawanie. Partyzanci, wychodząc z lasu, przekształcą organizację w partię polityczną, która do 2026 r. będzie miała zagwarantowanych dziesięć miejsc w krajowym parlamencie. Nazwę i program organizacji poznamy najpóźniej w maju przyszłego roku. Działacze FARC sugerują, że nowa partia będzie z ducha marksistowska. Wśród jej postulatów ma znaleźć się także zmniejszenie liczby miejsc w parlamencie o połowę, by walczyć z wszechwładną korupcją, a także zapewnienie, by lokalne społeczności mogły wpływać na to, na co są przeznaczane zyski z surowców wydobywanych w konkretnych regionach.

Aby wojna domowa w Kolumbii formalnie się skończyła, potrzeba jeszcze tylko aprobaty obywateli dla układu rządu z FARC. W tej sprawie 2 października odbędzie się referendum. Sondaże wskazują, że głosować na tak chce większość Kolumbijczyków, chociaż opozycji nie należy lekceważyć. Partie konserwatywne, skrajnie wrogie wszelkiej lewicy, domagają się, by prezydent Kolumbii walczył z FARC aż do całkowitego wyniszczenia ruchu. Tymczasem układ pokojowy przewiduje nie tylko przekształcenie FARC z partyzantki w legalną partię, położenie kresu handlowi narkotykami i wypłacenie odszkodowań ofiarom ruchu, ale i przeprowadzenie reformy rolnej.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu